Żądza większej chwały Boskiej

Józef Baka

Boże wcielony z MARYI dany,
Od nieba, ziemi bądź na przemiany
Wiecznie kochany.

JEZU maleńki, Boże nasz wielki!
Przez Twej dobroci dokument wszelki
Bądź nam miłościw.

Królom, pasterzom majestat tajnie
Zjawił, za nieba żeś obrał stajnię,
Chlew też me serce.

Masz we mnie jednym osła i wołu,
Mieszkajże, mieszkaj w sercu pospołu,
A wyrzuć śmiecie.

Ach! sprowadziłem ekscesów trzody,
Żmije, padalce, ropsko i wrzody
W moje sumnienie.

Widzisz w mej duszy biesów bestyje,
Brudy, szkarady, niechże wymyje
Twa krew najdroższa.

Lat trzydzieści trzy Tyś świat obchadzał,
Byś nędzne ludzie w niebo przesadzał,
Za co ja Ciebie

Niechaj na ziemi, w czyścu, w otchłani
By też piekielnej, tak miłość rani,
Ogłaszam wiecznie.

Uczyń mię gębką czy miotłą Twoją,
Niech z Tobą spólnie, z ochotą moją
Z dusz skazy zmiatam.

Niech ziemię, piekło żywo musztruję
W Twej czci i sławie, niech Cię miłuję
Z wszelkim stworzeniem.

Uczyń Twej chwały mnie instrumentem,
Niech Cię wynaszam każdym momentem
W całej wieczności.

Uczyń mię celem wszelkiej Twej woli,
By najtrudniejszej, choć tej, co boli,
Z reszty łask kwita.

JEZU po pracach krzyżem zemdlony,
U słupa srodze za mnie zsieczony
Udziel mi bólów,

Daj znać, że w krzyżach dukt w niebo prosty,
Bym się nie zbraniał wszelakiej chłosty
Z ręki ojcowskiej.

JEZU do krzyża przyćwiekowany,
Zbity, skrwawiony, zamordowany,
Pozwól łaskawie:

Niech w życiu, w zgonie najświętsze Imię
Twoje, Twej Matki będzie w estymie.
JEZUS, MARYJA.